

III. Teologia systematyczna i praktyczna

Ks. Stanisław Budzik

Instytut Teologiczny, Tarnów

ZASADY I DROGI ODNOWY KULTU MARYJNEGO 20-LECIE ADHORTACJI „MARIALIS CULTUS”

WPROWADZENIE

W 1994 r. przypadało kilka znamienych rocznic maryjnych. 8 grudnia minęło 140 lat od ogłoszenia przez papieża Piusa IX bulli *Ineffabilis Deus*, proklamującej uroczyste dogmat Niepokalanego Poczęcia NMP — naukę o pełni łaski i świętości, jaką cieszy się Maryja od pierwszego momentu swego istnienia. 21 listopada minęło trzydzieści lat od podpisania najważniejszego dokumentu II Soboru Watykańskiego — *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*. VIII rozdział tego dokumentu zawiera naukę Soboru na temat roli Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. W tym samym dniu, na zakończenie III sesji Soboru, papież Paweł VI ogłosił Maryję Matką Kościoła.

Z kolei 2. lutego minęło dwadzieścia lat od opublikowania przez tegoż papieża adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* — pierwszego w historii Kościoła dokumentu Magisterium zajmującego się obszernie i systematycznie pogłębieniem i odnowieniem czci oddawanej Matce Bożej. Ta „wielka karta” kultu maryjnego zasługuje na przypomnienie, refleksję, a przede wszystkim na wprowadzenie jej w życie i pobożność chrześcijańską.¹

¹ Tekst adhortacji opublikowały prawie wszystkie periodyki diecezjalne w Polsce, w tym również *Cur 125* (1975) nr 1-4, s. 1-27. Do szerszej rzeszy czytelników dotarło wydanie o pięćdziesięcioletnim nakładzie pt. *Jak czcić Matkę Bożą? Adhortacja apostolska papieża Pawła VI „Marialis cultus” o należytych kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny*, wstęp i oprac. S.C. Napiórkowski, Niepokalanów: Wydawnictwo OO. Franciszkanów 1986. Tekst znaleźć także można w dwóch obszernych komentarzach poświęconych adhortacji, do których wielokrotnie będziemy nawiązywać: *„Błogosławić mnie będą”. Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus”. Tekst — komentarze — dyskusja* (Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego 90), red. S.C. Napiórkowski, Lublin: TN KUL 1990, s. 11-66; *Nauczycielka i Matka. Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus” na temat rozwoju należytego pojętego kultu maryjnego. Tekst i komentarze* (Prace Wydziału Teologiczno-Kanonicznego 92), red. S.C. Napiórkowski, Lublin: TN KUL 1991, s. 9-61.

Sobór Watykański II był jednym wielkim wołaniem o odnowę i stanowił potężny impuls dla pogłębienia i ożywienia teologii, liturgii, życia chrześcijańskiego. Wezwanie Soboru jest ciągle aktualne, także w rzeczywistości polskiego Kościoła. Papież Jan Paweł II przypomina często rodakom, że również Polska, tak jak inne kraje Europy, potrzebuje nowej ewangelizacji. Zwłaszcza, że przemiany ostatnich lat odsłaniają niebezpieczne mielizny naszego katolicyzmu.

Warunkiem skuteczności nowej ewangelizacji jest odnalezienie nowych sposobów aktualizacji zbawczego orędzia Chrystusa. Nie wystarczy kroczyć utartymi szlakami, trzeba się odważyć na nowe, mniej wygodne drogi, bardziej strome ścieżki. W opublikowanych w ostatnich latach artykułach omawiających stan polskiej religijności w aspekcie kultu maryjnego nie brak, oprócz konstatacji „blasków”, także stwierdzenia wielu poważnych „cieni” na „wspaniałym gmachu polskiej pobożności maryjnej.”²

Jak więc powinien wyglądać kult maryjny wyrosły z ducha II Soboru Watykańskiego i odpowiadający na wyzwanie naszych czasów? Ogólnie chodzi o to, aby pobożność maryjną głębiej zakorzenić w źródłach Objawienia i w nauce Kościoła, zwłaszcza zaś w najnowszych dokumentach Magisterium.³ Po drugie, należy wiązać cześć oddawaną Matce Chrystusa z życiem prawdziwie chrześcijańskim. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* podkreśla z naciskiem, iż wierni powinni pamiętać, że

prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwości, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku naszej Matce oraz do naśladowania Jej cnót.⁴

Ks. J. Kudasiewicz formułuje ten postulat bardziej radykalnie:

Bez prawdziwej wiary opartej na słowie Bożym, bez synowskiej miłości i bez naśladowania pobożność maryjna nie ma sensu i wartości, nie jest pobożnością chrześcijańską. Wiary nie można wymienić na łatwość, miłości synowskiej na ekliwy sentymentalizm, fundamentu słowa Bożego na prywatne objawienia, a naśladowania na «rzewne serce i łzawe oczy»; coroczne chodzenie na pielgrzymkę nie zastąpi chodzenia ścieżką Bożych przykazań i drogą Jezusowej Ewangelii.⁵

² J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce: Wydawnictwo JEDNOŚĆ 1991, s. 10-13. Por. S.C. Napiórkowski, *Na czym polega odnowa kultu maryjnego*, RTK 29 (1982) z. 2 s. 174-175; L. Balter, *Specyfika kultu Maryi w Polsce*, ComP 3 (1983) nr 5 s. 122-123; R. Szmydki, *Czy pobożność maryjna potrzebuje odnowy?*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 81-91; A.L. Szafranski, *Potrzeba odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 93-109; C. Bartnik, *Cechy charakterystyczne mariologii polskiej*, ZCz 27 (1992) s. 138; M. Czajkowski, *Biblista o Maryi*, TPow 1992 nr 33 s. 6; T. Siudy, *Oblicza polskiej pobożności maryjnej*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła* (Theotokos Seria mariologiczna 4), Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1993, s. 306-307; T. Lewandowski, *Mariologia soborowa w kaznodziejstwie polskim*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, s. 175-204.

³ Por. J. Kumala, *Maryja w nowym „Katechizmie Kościoła Katolickiego”*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, s. 225-240.

⁴ KK 67.

⁵ Kudasiewicz, jw. s. 25.

Katedra Mariologii Wydziału Teologicznego KUL zorganizowała w drugiej połowie lat osiemdziesiątych dwa sympozja poświęcone zasadom teologicznym i drogom odnowy wskazanym przez papieską adhortację. Owocem tych spotkań, jak również wykładów monograficznych na ten temat, są dwie wspomniane już w przypisie publikacje wydane przez Towarzystwo Naukowe KUL w latach 1990-1991: *"Błogosławić mnie będą"* oraz *Nauczycielka i Matka*.⁶ Tematem opracowań i komentarzy są konkretne propozycje i wskazówki adhortacji *Marialis cultus*, według których ma się dokonywać odnowa i pogłębienie czci oddawanej Matce Chrystusa w Jego Kościele. Chodzi tu o cztery zasady teologiczne: trynitarną, chrystologiczną, pneumatyczną i eklezjologiczną oraz o cztery drogi odnowy kultu maryjnego: skryptyrystyczną, liturgiczną, ekumeniczną i antropologiczną.⁷

I. Z MARYJĄ DO OJCA PRZEZ CHRYSZTUSA W DUCHU ŚWIĘTYM (trynitarna zasada odnowy)

Pierwszą zasadą odnowy kultu maryjnego jest według adhortacji apostoelskiej *Marialis cultus* zasada trynitarna. Cześć okazywana Matce Bożej jest częścią składową kultu chrześcijańskiego. W związku z tym należy postawić pytanie o istotę tego kultu, który — jakkolwiek nawiązuje do form spotykanych w innych religiach — to jednak odznacza się daleko posuniętą specyfiką. Kult chrześcijański jest mianowicie czcią oddawaną Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym.⁸

Właściwie rozumiany kult chrześcijański ma charakter responsoryjny, to znaczy jest odpowiedzią człowieka na zbawcze działanie Boga. Bóg udziela się człowiekowi, objawia Mu siebie i swoje zbawcze zamiary, człowiek zaś odpowiada na Boże wezwanie, oddając Mu cześć. Dzieło zbawienia dokonane w Jezusie Chrystusie ma charakter trynitarny. Bóg Ojciec wychodzi naprzeciw człowiekowi w swoim wcielonym Synu, namaszczonego Duchem Świętym, ze swoją uświęcającą i zbawiającą miłością. Całe życie i posłannictwo Jezusa przeniknięte było modlitwą i oddaniem się Ojcu w Duchu Świętym, przyłgnięciem do zbawczej woli Ojca, pełnieniem jej w Duchu miłości i posłuszeństwa. Można więc powiedzieć, że całe życie ziemskie Jezusa, od Wcielenia po Krzyż, było kultem, w którym dokonało się zbawienie świata.⁹

⁶ Przy czym *„Błogosławić mnie będą”* przynosi skrócone, zaś *Nauczycielka i Matka* pełne teksty referatów.

⁷ Por. S.C. Napiórkowski, *Główne idee „Marialis cultus”*, w: *Jak czcić Matkę Bożą?*, s. 5-22; tenże, *Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus” i encyklika Jana Pawła II „Redemptoris Mater” w odnowie kultu maryjnego*, w: *„Błogosławić mnie będą”*, s. 73-81.

⁸ *Marialis cultus* 25.

⁹ T. Wilski, *Trynitarna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 140-144.

Chrystus dokonał dzieła zbawienia, czcząc Ojca w Duchu Świętym, dlatego chce, abyśmy i my — objęci Jego Duchem — czcili Ojca i osiągnęli zbawienie. Mówiąc słowami *Listu do Galatów*, Jezus pragnie, abyśmy jako przybrani synowie wołali razem z Synem jednorodzoną, w tym samym Duchu, „Abba, Ojczy” i poprzez to oddanie czci Bogu dostąpili zbawienia.¹⁰

Kult chrześcijański jest więc ze swej istoty trynitarny: jest odpowiedzią na dar zbawienia, dawaną przez chrześcijanina Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym. Jeżeli kult maryjny ma mieć charakter chrześcijański, nie może tej centralnej prawdy pominąć. Cześć Maryi musi być więc włączona w główny nurt kultu chrześcijańskiego. W poszczególnych praktykach pobożności maryjnej musi być uwzględnione odniesienie chrześcijańskiego kultu do Boga w Trójcy Jedynej. Zrozumienie tego postulatu ułatwi nam spojrzenie na postawę samej Maryi.

Całe życie i posłannictwo Matki Chrystusa dokonywało się w kręgu oddziaływania Trójcy Świętej. Już w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Bóg Ojciec obdarzył Ją, przygotowując na Matkę Syna Bożego, Duchem Świętym. W Duchu Świętym stała się Maryja Matką Syna Bożego; oddana Synowi i Jego dziełu wypełniała wolę Ojca i ku Niemu kierowała swoje serce i duszę. Całe życie Maryi, Jej modlitwa, wiara i miłość mają charakter trynitarny. Możemy więc powiedzieć, że Maryja jest najbliższą Współpracownicą i największą Czciicielką Trójcy Świętej, szczególnym wzorem kultu trynitarnego, przykładem prawdziwej pobożności chrześcijańskiej.¹¹

Najbogatszym teologicznie tekstem maryjnym Nowego Testamentu jest opis zwiastowania w *Ewangelii św. Łukasza*. Wskazuje on na niezwykle związek Maryi z Trójcą Świętą. Anioł Gabriel, zwiastujący Maryi szczególne wybranie i powołanie, został posłany od Boga; treścią niezwykle powołania Maryi będzie zrodzenie Syna Najwyższego, a dokona się to przez szczególne działanie Ducha Świętego. Maryja znajduje łaskę u Boga, Święte, które się z Niej narodzi, nazwane będzie Synem Bożym, zaś Duch Święty zstąpi na Maryję i moc Najwyższego Ją osłoni.

Zwróćmy uwagę, że scena zwiastowania ma charakter responsoryjny. Z jednej strony mamy do czynienia ze zbawczym działaniem Boga, który wychodzi naprzeciw człowiekowi, wybierając Maryję, aby za sprawą Ducha Świętego stała się Matką Bożego Syna. Z drugiej strony Maryja, pod wpływem działania Ducha Świętego, wypowiada Bogu swoje *fiat*, przyjmując i poczynając — jak powie św. Augustyn — w duszy Syna Bożego przez wiarę jeszcze zanim poczęła Go w swoim łonie.¹²

Przywołajmy jeszcze raz na pamięć responsoryjny charakter kultu chrześcijańskiego, gdyż w nim mieści się najgłębsze uzasadnienie dla czci Matki Najświętszej w Kościele. Współpracując w dziele zbawienia z Synem i Duchem

¹⁰ Tamże s. 145.

¹¹ T. Wilski, *Trynitarna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić mnie będą*”, s. 85.

¹² Kudasiwicz, jw., s. 27-32.

Świętym, a przez to z Ojcem, Maryja ma udział w zstępującej linii zbawczego działania Trójcy Świętej. Z tego wynika, że linia wstępująca, czyli odpowiedź Kościoła na zbawcze działanie Boże, też musi uwzględniać Maryję, która winna być włączona w trynitarny nurt kultu chrześcijańskiego. Właściwa formuła tego kultu winna więc brzmieć: Z Maryją przez Chrystusa w Duchu Świętym do Ojca.¹³

Trzeba więc odkryć na nowo niezwykłą więź z Bogiem trójosobowym Tej, którą tradycja nazywa „Córką Boga Ojca, Oblubienicą Ducha Świętego, Kościołem Trójcy Przenajświętszej.” Trzeba pamiętać, że kult chrześcijański nie zatrzymuje się na Maryi, ale razem z Nią podąża przez Chrystusa w Duchu Świętym do Ojca. Maryja nie chce być ostatecznym celem i kresem pobożności, ale wzywa nas, abyśmy razem z nią wielbili Boga w Trójcy Jedyne go za wielkie rzeczy, jakie uczynił dla Niej, dla nas i dla całego Kościoła.¹⁴

K. Rahner, pisząc o poświęceniu się Maryi, mówi:

Gdy poświęcimy się jakiemuś człowiekowi w niebie, to ruch naszego serca nie idzie do świętego, by w nim się skończyć, lecz idzie jakby poprzez niego, by włączyć się w ruch jego serca, który stał się wiecznością, i wraz z nim wznieść się dalej i wyżej — do Boga. Odnosi się to przede wszystkim do aktu poświęcenia się Najświętszej Pannie i jej «Sercu» (to znaczy kwintesencji jej miłości Boga, która stała się wiecznością, symbolowi wewnętrznej pełni Jej istoty, czystej, bez reszty oddanej Bogu). Ten, kto poświęca siebie tej miłości i wie przy tym rzeczywiście, co czyni i ku czemu zmierza czyn jego serca, ten musi zostać wciągnięty w nurt miłości Serca Najświętszej Panny, musi kochać Boga i Jemu się w ostatecznym sensie poświęcić.¹⁵

II. „PRZEZ CHRYSYUSA, Z CHRYSYUSEM I W CHRYSYUSIE” (chrystologiczna zasada odnowy)

„W Maryi Pannie” — czytamy w *Marialis cultus* — „wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy”. To ze względu na Niego Bóg wybrał Ją od wieków na Matkę pod każdym względem świętą, to ze względu na Chrystusa Duch Święty przyozdobił Ją darami, jakich nikomu innemu nie udzielił. Z tego przekonania wywodzi się zasada chrystologiczna odnowy kultu maryjnego.¹⁶

Chrystus jest źródłem wielkości i godności Maryi. Wszystkie maryjne dogmaty stanowią eksplikację wiary Kościoła w Jezusa Chrystusa, Boga i człowieka. Maryja nie przesłania Chrystusa, lecz przeciwnie, naświetla i uwydatnia Jego postać i wskazuje na Niego jako jedyną Prawdę, Drogę i Życie. W całym dziele zbawienia Maryja jest złączona z Chrystusem w spo-

¹³ Wilski, *Trynitarna zasada*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 159.

¹⁴ Nowy Katechizm Kościoła Katolickiego zgodnie z duchem mariologii posoborowej uwypukla trynitarno-eklezjalną perspektywę kultu maryjnego. Por. K u m a l a, jw., s. 237.

¹⁵ K. R a h n e r, *Kiedy się modlisz*, Paris: Editions du Dialogue 1968, s. 99; cyt. za W i l s k i, jw., s. 162-163, przyp. 40.

¹⁶ *Marialis cultus* 25. Por. T. D. Ł u k a s z u k, *Chrystologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić mnie będą*”, s. 89-93.

sób najściślejszy z możliwych. W tajemnicy Wcielenia ukazuje się jako Jego Matka, w tajemnicy krzyża jako najwierniejsza towarzyszka i uczestniczka dzieła odkupienia. Maryi nie da się pomyśleć bez Chrystusa i bez Jego dzieła zbawienia. Dotyczy to także dziedziny kultu. Pismo Święte i najstarsza tradycja Kościoła widzą Maryję wewnątrz tajemnicy Chrystusa, w ścisłym związku z Jego zbawczymi misteriami i z tego właśnie powodu jest Ona godna szczególnej czci.¹⁷

Kult sprawowany w Kościele dlatego nazywa się kultem chrześcijańskim, ponieważ „od Chrystusa bierze początek i skuteczność, w Chrystusie znajduje pełny i doskonały wyraz oraz przez Chrystusa w Duchu Świętym prowadzi do Ojca.”¹⁸ Chrześcijański, znaczy więc tyle co chrystocentryczny. Chrystus, w którym Bóg objawił swoje przyjazne człowiekowi oblicze, jest żywym centrum kultu chrześcijańskiego. Przez Niego wszystko, a bez Niego nic.

Jezus Chrystus bowiem, jak pisze o. C. Napiórkowski, to uosobione miłosierdzie Ojca, wcielona Miłość, pełnia Objawienia i jedyna szansa ocalenia człowieka, w pełni i doskonale Zbawiciel, niezawodny Pośrednik, najskuteczniejszy Orędownik, wielki Mojżesz wyciągający do Ojca ramiona w nieustannej modlitwie wstawienniczej za braci..., wielki, zbawczo Obecny pośród wspólnoty odkupionych, obecny w Słowie, w sakramentalnych znakach, zwłaszcza w świętej Eucharystii, we wspólnocie gromadzącej się w Jego imię, poza którym nie ma zbawienia; i we wszystkich potrzebujących i najmniejszych... Zawsze bliski, bliższy od najbliższych, bliższy nam niż my sami, bliższy niż umiłowani święci i Najświętsza. Wszyscy bliscy i najbliżsi, w tym święci i Najświętsza, o tyle są nam bliscy, o ile uczestniczą w bliskości Jezusa — Zbawiciela.¹⁹

Prymat Chrystusa posiada mocny fundament biblijny. W Ewangelii dziecięctwa św. Mateusza pięć razy powtarza się określenie „Dziecię i Jego Matka” (Mt 2,11.13.14.20.21). Zawsze konsekwentnie Dziecię jest na pierwszym miejscu. Stąd wniosek, że cała wielkość Maryi bierze się stąd, że jest Matką właśnie tego Dziecka. Zapisane przez św. Łukasza słowa kobiety z tłumy „Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssałeś” (Łk 11,27), są w rzeczywistości pochwałą Syna. Maryja jest błogosławiona ze względu na Jezusa. Dlatego „wszelka cześć oddawana Maryi przechodzić winna w chwałę i uwielbienie Jej Syna, ponieważ dary i przywileje błogosławionej Dziewicy zawsze odnoszą się do Chrystusa.”²⁰

Prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej, mówi papież Jan Paweł II, „jest właśnie chrystocentryczne, co więcej, jest najgłębiej zakorzenione w trynitarnej tajemnicy Boga, związane z misterium Wcielenia i Odkupienia”.²¹

¹⁷ Por. T.D. Łukaszyk, *Chrytologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 189.

¹⁸ *Marialis cultus*, wprowadzenie. Por. W. Granał, *Chrystus i Bogarodzica w nauczaniu i kulcie kościelnym*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 111-135.

¹⁹ S.C. Napiórkowski, *Matka naszego Pana. Problemy — poszukiwania — perspektywy*, Tarnów: Biblos 1992, s. 200-201.

²⁰ Kudasiwicz, jw. s. 276.

²¹ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin: RW KUL 1994, s. 157.

Widać to doskonale na przykładzie oracji mszalnej na Uroczystość Niepokalanego Poczęcia:

Boże, Ty przez Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny przygotowałeś swojemu Synowi godne mieszkanie i na mocy zasług przewidzianej śmierci Chrystusa zachowałeś Ją od wszelkiej zmazy, daj nam za Jej przyczyną dojść do Ciebie bez grzechu. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

W drugiej fazie bezpośredniego przygotowania do wielkiego Jubileuszu Odkupienia w roku 1997 przedmiotem refleksji Kościoła ma być Jezus Chrystus, Słowo Ojca, które stało się człowiekiem za sprawą Ducha Świętego i „jedyne Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki” (por Hbr 13,8). Nic więc dziwnego, że w tym kontekście Kościół winien, zgodnie z sugestią listu apostołskiego Jana Pawła II *Tertio millennio adveniente*, zwrócić się ku Maryi w tajemnicy Jej Boskiego macierzyństwa. Kontemplując Matkę Chrystusa w świetle Słowa, które stało się człowiekiem, głębiej może wniknąć w tajemnicę Wcielenia i doskonale upodobnić się do Chrystusa (por KK 65).²²

III. „DUCH ŚWIĘTY ZSTĄPI NA CIEBIE” (pneumatologiczna zasada odnowy)

Niedocenie Ducha Świętego w teologii i pobożności chrześcijaństwa zachodniego jest problemem, o którym w ostatnich dziesiątkach lat głośno się mówi i któremu usiłuje się na różne sposoby zaradzić. Od czasów Soboru, pod wpływem chrześcijan Wschodu, Kościół katolicki z pogłębioną świadomością odkrywa w sobie dynamiczną obecność Ducha Świętego. Duch Święty przestaje być „Bogiem nieznanym” — wielka popularność ruchów charyzmatycznych w Kościele i poza nim świadczy o tym, że wybiła dziś godzina Ducha Świętego.²³

To, czym Kościół żyje, musi znajdować oddźwięk w jego kulcie. Także w czci oddawanej Matce Bożej. Tym bardziej, że — jak mówi *Marialis cultus* — „uświęcające działanie Ducha Świętego w Dziewicy Nazaretańskiej jest szczytowym momentem jego poczynań w historii zbawienia.”²⁴ Przypatrzmy się więc bliżej poszczególnym etapom działania Ducha Świętego w Matce Chrystusa.

Odgrywa On decydującą rolę już w pierwszym momencie życia Maryi. Tajemnica Niepokalanego Poczęcia to szczególna domena Ducha Świętego. To właśnie On napełnił osobę Maryi w pierwszym momencie Jej istnienia, to On zachował Ją od wszelkiego grzechu i uczynił Ją godnym mieszkaniem dla Bożego Syna. A więc Maryja została ogarnięta Duchem Świętym od samego początku

²² *Tertio millennio adveniente*, 43.

²³ M. Wszolek, *Pneumatologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić mnie będą*”, s. 95-102. Por. L. Balter, *Duch Święty w tajemnicy Maryi i Kościoła*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*, s. 243-244.

²⁴ *Marialis cultus*, 26.

swojej egzystencji, dzięki czemu była stworzeniem należącym zawsze do Boga w sposób pełny i doskonały.²⁵ Przekonani byli o tym Ojcowie Kościoła i dlatego nazywali Bogarodnicę całą świętą, wolną od wszelkiej zmyzy grzechu, utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną przez Niego jako nowe stworzenie.²⁶

Drugi, decydujący etap działania Ducha Świętego w Maryi następuje z nadejściem „pełni czasów”. Duch Boży, ów *Spiritus Creator*, który unosił się nad wodami podczas stworzenia, stwarza w Maryi człowieczeństwo Syna Bożego. Za Jego sprawą Słowo staje się ciałem. Duch Święty zamienia Maryję, mówiąc językiem patrystyki, w Pałac Króla, Komnatę Słowa, Świątynię lub Przybytek Pana, Arkę Przymierza i Uświęcenia.²⁷

Najświętsza Maryja Panna nie jest biernym narzędziem zbawczych planów Boga. Bóg czeka na odpowiedź Jej wiary, na czynną współpracę w dziele zbawienia. Ale odpowiedź wiary nie byłaby możliwa bez działania Ducha Świętego, bez Jego uświęcającego wpływu. Maryja otwiera się na moc Ducha Świętego nie tylko w chwili Zwiastowania, ale przez całe życie pozostaje w zasięgu Jego tajemniczego promieniowania. Ojcowie Kościoła, jak przypomina *Marialis cultus*,

Duchowi Świętemu przypisywali wiarę, nadzieję i miłość, które ożywiały Serce Najświętszej Dziewicy; siłę wzmacniającą Jej posłuszeństwo woli Bożej, męstwo, które podtrzymywało Ją cierpiącą pod krzyżem.²⁸

Dzień Zielonych Świąt był uroczystą inauguracją nowej obecności Ducha Świętego, który odtąd będzie towarzyszył Kościołowi po wszystkie dni, odnawiał jego oblicze i rozszerzał go po całej ziemi. Obecność Maryi w wieczniku jest nie tylko oczekiwaniem, ale i błaganiem o dary Ducha, współpracą z Boskim Pocieszycielem, zatroskaniem o losy rodzącego się Kościoła.

Duch Święty przenika swoją obecnością i ogarnia cały świat. Sam jednak jest niewidoczny. Nawet wtedy, gdy się objawia, ukrywa się czy to w znaku ognia lub wichru, czy to pod postacią gołębicy. Poznać go możemy właściwie tylko po Jego dziełach — ”przedziwnych owocach Ducha”. Jedynym obrazem widzialnym Ducha Świętego może być człowiek do głębi Nim przeniknięty, najściślej z Nim związany, tak uduchowiony i uświęcony, że promieniujący Duchem Świętym. Każdy człowiek ochrzczony, wierny swojemu powołaniu, może być w pewnym sensie nazwany znakiem Ducha Świętego, który w nim mieszka. W sposób wyjątkowy należy powiedzieć to o Maryi, która nazywana jest Oblubienicą Ducha Świętego.²⁹

Ona jest najbliższa Duchowi Świętemu. W Niej Duch Święty staje się dla nas bardziej bliski i konkretny, bardziej pojęty i zrozumiały. Św. Maksymilian

²⁵ M. Wszolek, *Pneumatologia zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 199.

²⁶ KK 56.

²⁷ *Marialis cultus*, 26.

²⁸ Tamże.

²⁹ Wszolek, jw. s. 210-211.

Kolbe nie wahał się więc powiedzieć w jednej ze swych konferencji, że „Matka Najświętsza jest po to, aby lepiej poznano Ducha Świętego.”³⁰

Rok 1998 ma być w ramach bezpośredniego przygotowania do Jubileuszu Odkupienia poświęcony tajemnicy Ducha Świętego i Jego uświęcającej obecności we wspólnotach uczniów Chrystusowych. Będzie to okazja do kontemplacji Maryi jako niewiasty posłusznej głosowi Ducha Świętego. Kościół chce spoglądać na Matkę Chrystusa jako na Tę, „która milczy i słucha, niewiastę nadziei, która potrafiła, jak Abraham, przyjąć wolę Bożą, wierząc nadziei wbrew nadziei (por. Rz 4,18).³¹

IV. IKONA KOŚCIOŁA (eklezjologiczna zasada odnowy)

Miarą wielkości każdego członka Kościoła jest intensywność jego więzi z Chrystusem — Głową Kościoła. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Maryja, jako Matka, stoi najbliżej Chrystusa. Stąd też Jej znaczenie dla Kościoła jest wyjątkowe, większe niż wszystkich innych ludzi. Maryja stanowi najznamienitszą część Kościoła, jest jego pierwszym i najdoskonalszym członkiem. Wszystko to, czym winien być Kościół w zamyśle Chrystusa, objawiło się na początku w Maryi.³² Stąd można Maryję określić jako „Kościół przed Kościołem” czy nawet mówić o „preegzystencji” Kościoła Chrystusowego w Maryi.³³

Zastanówcie się, proszę — pisze św. Augustyn — nad słowami, które powiedział Chrystus Pan, wyciągając rękę ku swoim uczniom: «Oto moja matka i moi bracia», oraz «Kto pełni wolę Ojca mego, który mnie posłał, ten mi jest bratem, siostrą i matką». Czyż Maryja Dziewica nie pełniła woli Ojca? Czyż nie pełniła woli Ojca Ta, która w wierze zaufała, w wierze poczęła, która została wybrana, aby z Niej się narodziło dla nas, ludzi, zbawienie, która została stworzona przez Chrystusa pierwiej, zanim Chrystus w Niej został stworzony? Ależ tak! Najświętsza Maryja w doskonały sposób wypełniała wolę Ojca. Dlatego ważniejszą sprawą było dla Maryi, że stała się uczennicą Chrystusa, niż to, że była matką Chrystusa.³⁴

Jako pierwsza uczennica Chrystusa stanowi Maryja wzór dla całego Kościoła. Między Maryją a Kościołem istnieje wewnętrzna relacja, która sprawia, że Maryja i Kościół stanowią jakby jedno i to samo misterium. Posługując się językiem chrystologii, można mówić o swego rodzaju *communicatio idiomatum*, czyli wymianie orzekań pomiędzy Maryją a Kościołem.³⁵ Ojcowie Kościoła

³⁰ Tamże. Por. S.C. Napiórkowski, T. Wilski, *Macierzyńskie pośrednictwo w Duchu Świętym*, w: *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S.C. Napiórkowski, Lublin: RW KUL 1993, s. 236-239.

³¹ *Tertio millennio adveniente*, 48.

³² T. Siudy, *Eklezjologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 222.

³³ Por. J. Kumala, *Maryja eschatologiczną ikoną Kościoła*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, s. 280.

³⁴ Św. Augustyn, *Sermo* 25,7-8.

³⁵ T. Siudy, *Eklezjologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić mnie będą*”, s. 104.

stosują te same tytuły i obrazy biblijne zarówno do Kościoła, jak i do Maryi. O Kościele i o Maryi mówią jako o Nowej Ewie, do Kościoła i do Maryi odnoszą obraz Arki Przymierza, Bramy Niebieskiej, Przybytku Najwyższego.³⁶

Bł. Izaak ze Stelli mówi:

Maryja jest Matką i Kościół jest matką. Maryja Dziewicą i Kościół dziewicą. Maryja i Kościół z jednego poczynają w czystości i Bogu Ojcu synów wydają bez grzechu. Maryja porodziła Tego, który jest Głową Ciała i jest bez grzechu. Kościół przez odpuszczenie grzechów wydaje dla Głowy jej Ciało. Maryja jest Matką, jest nią i Kościół; lecz ani Ona bez niego ani on bez Niej nie rodzą całego Chrystusa. Stąd też natchnione wypowiedzi Pisma Świętego odnoszące się ogólnie do matki-dziewicy, czyli do Kościoła, odnoszą się również i do osoby Maryi Dziewicy; te zaś, które mówią o Maryi, Dziewicy i Matce, rozumie się w ogólności o dziewiczej matce — Kościele. W wypowiedziach Pisma oba te znaczenia przenikają się wzajemnie, tak że prawie bez żadnej różnicy to, co powiedziano o Matce Bożej, odnosi się do Kościoła i na odwrót.³⁷

Według R. Cantalamessy Maryja jest zwierciadłem dla Kościoła — *uno specchio per la chiesa*. „Najpierw dlatego, że odbija i kieruje na Kościół promienie Bożej łaski, sama tej łaski zawsze pełna (por. Łk 1,28). Ale także dlatego, że to właśnie w Niej Kościół-Oblubienica powinien przeglądać się nieustannie, by stać się pięknym w oczach swojego boskiego Oblubieńca”.³⁸

Patrząc z podziwem na Maryję, Kościół naśladuje Ją, dążąc do pełni odkupienia. Doskonałość Maryi od samego początku Jej egzystencji ma stać się doskonałością Kościoła na końcu czasów, wielkość Maryi ma się stać jego wielkością, świętość Maryi jest dla Kościoła wzorem świętości i celem, do którego dąży.

Eklezjologiczna zasada odnowy kultu maryjnego wyrasta z przekonania, że Kościół jest z konieczności maryjny. Kult maryjny pomaga Kościołowi odnaleźć jego powołanie do świętości, pielgrzymowania we wierze, rozważania słowa, służby w miłości. Takie ujęcie kultu maryjnego daje niejako Kościołowi klucz do zrozumienia jego własnej natury i wzywa go do oczyszczenia się i stawania się tym, czym powinien być.³⁹

Marialis cultus domaga się, aby cześć oddawana Matce Najświętszej wykazywała swoją wewnętrzną treść eklezjalną. Chodzi o to, aby w konkretnych przejawach kultu uwidaczniało się szczególne miejsce, jakie Maryja zajmuje w Kościele. Poznając rolę i zadania Maryi w Kościele, wierni winni pogłębiać wzajemną więź eklezjalną i uczestniczyć w macierzyńskiej trosce Kościoła, aby wszyscy ludzie doszli do poznania prawdy (por. 1 Tm 2,4).⁴⁰

³⁶ Ta tzw. mariologia eklezjotypiczna ma głębokie uzasadnienie w biblijnym obrazie Maryi. Por. J. Kudasiewicz, *Biblijne podstawy mariologii eklezjotypicznej*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, s. 39-76.

³⁷ Izaak ze Stelli, *Kazanie 51 na wniebowzięcie Najświętszej Maryi* (PL 194, 1863).

³⁸ R. Cantalamessa, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła* (Theotokos : Seria mariologiczna 5), Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1994, s. 11.

³⁹ Siudy, *Eklezjologiczna zasada*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 230. Por. A. Lapple, *Maryja w wierze i życiu Kościoła*, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1991.

⁴⁰ *Marialis cultus*, 28. Por. M. Thurian, *Maryja Matka Pana figura Kościoła* (Theotokos Seria mariologiczna 2), Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1990, s. 196-198.

V. „NIE ZNAĆ PISMA ŚWIĘTEGO TO NIE ZNAĆ MARYI” (skryptyrystyczna droga odnowy)

„Nie znać Pisma świętego, to nie znać Chrystusa” — powiedział św. Hieronim. Nieznajomość Pisma świętego jest również nieznajomością Jego Matki — dodaje ks. J. Kudasiewicz.⁴¹ Zaś adhortacja apostołska *Marialis cultus*, proponując biblijną drogę odnowy kultu maryjnego, przypomina, że „chrześcijańska pobożność domaga się włączenia w każdą formę kultu wskazań i myśli biblijnych.”⁴²

Pobożność maryjna nie powinna szukać sensacji i nadzwyczajności, ale musi stać mocno na fundamencie słowa Bożego, głoszonego i wyjaśnianego przez Kościół. Między Biblią a Kościołem istnieje ścisły związek. Bez Pisma świętego Kościół byłby jedynie przypadkowym tworem historycznym, jedną z wielu organizacji czy instytucji stworzonych przez człowieka. Z kolei Biblia bez Kościoła — jak mówi J. Ratzinger — byłaby jedynie

zbiorem różnorodnych opowiadań, kolekcją niejednorodnych ksiąg, z których próbuje się wyciągnąć na światło to, co jest dla nas akurat teraz użyteczne. Egzegeza, która nie żyje już w żywym ciele Kościoła, która poza nim stara się interpretować Biblię, staje się archeologią: martwi grzebią w niej swych martwych.⁴³

Marialis cultus jako głos nauczającego Kościoła wskazuje na szereg argumentów przemawiających na rzecz przesycenia kultu maryjnego treściami biblijnymi. Rozwój nauk biblijnych, przykład tradycji, wielkie zainteresowanie Pismem świętym ludzi naszych czasów, wszystko to skłania chrześcijan, aby się posługiwali Biblią jako podręcznikiem modlitwy i z niej czerpali wzory chrześcijańskiego życia. Kult maryjny z Pisma świętego winien „czerpać nowe siły i niezawodną pomoc. Pismo święte bowiem, odsłaniając w niezwykły sposób Boży plan zbawienia, wszędzie przepojone jest tajemnicą Zbawiciela i wskazuje, od Księgi Rodzaju do Apokalipsy, bardzo wyraźnie na Tę, która była Matką i Towarzyszką Zbawiciela.”⁴⁴

Biblijne ukierunkowanie kultu maryjnego polega nie tylko na czerpaniu z Pisma świętego myśli, obrazów, tekstów, formuł modlitewnych, ale — jak podkreśla *Marialis cultus* —

domaga się, by kult Najświętszej Dziewicy został przeniknięty i wypełniony najważniejszymi treściami orędzia chrześcijańskiego, iżby chrześcijanie, czcząc Stolicę Mądrości, sami w zamian za to zostali oświeceni światłem słowa Bożego i nakłonieni do postępowania według wskazań Mądrości Wcielonej.⁴⁵

⁴¹ Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, s. 284.

⁴² *Marialis cultus*, 30.

⁴³ Cyt. za Kudasiewicz, jw. s. 288.

⁴⁴ *Marialis cultus*, 30. Por. A. George, *Marie dans le Nouveau Testament* (Collection „Voici ta Mère”), Cahiers Marials, Desclée de Brouwer 1981.

⁴⁵ Tamże. Por. J. Szlaga, *Istota autentycznego kultu Bożego według Listu do Hebrajczyków*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 235-258.

Studium Pisma świętego musi więc być jakby duszą czci oddawanej Matce Chrystusa.

Trzeba się z wiarą pochylać nad Bożym planem zbawienia utrwalonym w Piśmie św. i szukać w nim śladów maryjnych. (...) należy się pytać: Jakie miejsce zajmuje Matka Jezusa w Bożych planach zbawienia? Kim, według tych planów, winna być w życiu Jezusa i Jego uczniów?⁴⁶

Najbardziej właściwą i owocną formą czci oddawanej Matce Najświętszej jest naśladowanie. Na kartach Ewangelii Maryja jest ukazana jako prawdziwa Czciicielka Ojca w Duchu i prawdzie.⁴⁷ Maryja jest dla Kościoła również wzorem słuchania i przyjmowania słowa Bożego. Po raz pierwszy przyjęła Je z wiarą podczas Zwiastowania. Owocem otwarcia się Maryi na Boga i działanie Jego Ducha był Jezus, Syn Najwyższego, a równocześnie „owoc Jej żywota”. Maryja nie zachowuje Daru Zbawienia dla siebie, ale idzie z Nim do świątyni. Tam przedstawia Go Ojcu i ofiarowuje Go jednocześnie „na powstanie wielu w Izraelu”. Daje Go całej ludzkości na znak, w którym świat znajdzie zbawienie, ale któremu będzie się również sprzeciwiać. Maryja przyjęła słowo Boże nie tylko do swojej pamięci, ale zachowywała je, to znaczy uczyniła słowo Boże normą i treścią swego życia.⁴⁸

Wszystko to dokonuje się, zdaniem św. Łukasza, *en kardia* — w sercu Matki. W sercu spotykają się — według Pisma świętego — władze ducha: rozum, wola oraz uczucia. Serce jest dla autorów biblijnych synonimem ludzkiego wnętrza, jego osobowości, wyrazem najbardziej skrytych dążeń i pragnień. Serce jest najbardziej intymnym ośrodkiem ludzkiej osoby, sumieniem, w którym Bóg daje się poznać człowiekowi. Maryja zachowywała więc słowa Jezusa w najgłębszych pokładach swego człowieczeństwa, w najbardziej intymnym centrum swojej osobowości, tam, gdzie Bóg rozmawia z człowiekiem i daje mu poznać swoją wolę. Owoc tej głębokiej kontemplacji był dwojaki: Maryja, po pierwsze, zachowywała słowo Boże w swoim życiu, kierowała się nim, uczyniła je drogowskazem swoich ludzkich dróg. Po drugie, dzieliła się owocami swej kontemplacji z innymi, z całym Kościołem. Najstarsza tradycja głosi, że Maryja przekazała pierwszej wspólnotie chrześcijańskiej owoce kontemplacji Bożych tajemnic związanych z narodzeniem Chrystusa. Tak więc treści Łukaszowej Ewangelii dzieciństwa sięgają swymi korzeniami Maryi wsłuchującej się w słowo Boże i rozważającej je w głębi serca.⁴⁹

⁴⁶ J. Kudasiewicz, *Skryptyrystyczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić mnie będą*”, s. 110.

⁴⁷ Por. J. Kudasiewicz, *Kult Ojca w Duchu i prawdzie a szczególna cześć Maryi*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 259-284.

⁴⁸ Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, s. 61.

⁴⁹ Tamże s. 61-62.

VI. CZEŚĆ OJCA W DUCHU I PRAWDZIE (liturgiczna droga odnowy)

„Święta liturgia z powodu swej niezwyklej wartości w kulcie Bożym jest złotą regułą pobożności chrześcijańskiej.”⁵⁰ Wprowadzenie tej zasady do czci oddawanej Maryi w Kościele proponuje liturgiczna droga odnowy kultu maryjnego.

Jeśli bowiem ktoś bada dzieje kultu chrześcijańskiego, z łatwością dostrzega, iż zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie najznakomitsze i najwspanialsze przejawy pobożności względem Najświętszej Dziewicy albo rozwinęły się w ramach samej liturgii, albo zostały włączone w jej całość.⁵¹

Wszelka cześć oddawana Matce Najświętszej winna brać przykład z liturgicznego kultu Kościoła, nim się kierować i nim mierzyć swoją poprawność. W liturgicznym kulcie Maryi uwzględnione są bowiem w sposób jasny i przejrzysty wszystkie zasady, które były dotąd przedmiotem naszej refleksji. Liturgiczna cześć Maryi jest najlepszym przykładem budowania pobożności maryjnej na solidnym fundamencie teologicznym. A więc liturgiczny kult Maryjny ma charakter trynitarny. Wszystkie modlitwy kierowane są z Maryją do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Maryjna modlitwa liturgiczna stawia w centrum uwagi Chrystusa i Jego dzieło zbawienia. W liturgicznym kulcie Maryi obecny jest Duch Święty. Cześć Maryi w liturgii ma wymiar eklezjalny. Liturgia świąt maryjnych przesycona jest tekstami biblijnymi.

Liturgia to oficjalna modlitwa Kościoła i wyraz jego wiary. Soborowa *Konstytucja o liturgii świętej* zaleca tak uporządkować wszystkie nabożeństwa pozaliturgiczne, „aby zgadzały się z liturgią, z niej poniekąd wypływały i do niej wiernych prowadziły, ponieważ ona ze swej natury znacznie je przewyższa.”⁵² Przypominając to wskazanie Soboru, *Marialis cultus* przyznaje, że nie jest to zasada łatwa do zastosowania. Przejawy czci oddawanej Matce Chrystusa odznaczają się wielką różnorodnością i nie zawsze można je dostosować do kultu liturgicznego. Rozsądek duszpasterski pozwoli uniknąć dwóch skrajności. Po pierwsze, nie wolno mieszać praktyk pobożnych z czynnościami liturgicznymi. Zwłaszcza zaś do Ofiary Eucharystycznej, będącej centrum i szczytem życia liturgicznego, nie wolno dołączać elementów zapożyczonych z innych nabożeństw.⁵³

Druga skrajność polega na odrzucaniu praktyk religijnych, nie spełniających w sposób doskonały wymogów odnowionej liturgii. *Marialis cultus* przypo-

⁵⁰ *Marialis cultus*, 23.

⁵¹ *Marialis cultus*, 15. Por. J. S r o k a, *Liturgiczna odnowa kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić mnie będą*”, s. 115-119.

⁵² KL 13.

⁵³ *Marialis cultus*, 31. Por. F. M a ł a c z y ń s k i, *Nurt liturgiczny w adhortacji papieża Pawła VI o kulcie NMP*, RBL 28 (1975) s. 252-258.

mina, że praktyki te należy uzgadniać z liturgią, ale nie znosić. Ojciec C. Napiórkowski, nawiązując do tej problematyki, pisze, że duszpasterz i teolog stoi wobec pewnego dylematu. Wprawdzie musi się starać o czystość ewangeliczną kultu i usuwać z niego to, co nie zgadza się z chrześcijańskim rozumieniem pobożności i z chrześcijańskim obrazem Boga. W trosce o „czyste ręce” nie wolno jednak przesadzać, bo może się łatwo okazać, że nasze ręce są puste. Chodzi o to, aby zachować dobre dziedzictwo, doprowadzić je z powrotem do źródeł, wlewać w stare formy zawsze nową i ożywiającą ewangeliczną treść.⁵⁴

Dojrzałym owocem mariologii soborowej jest opublikowany 15 sierpnia 1986 r. przez Kongregację Kultu Bożego *Zbiór Mszy św. o Błogosławionej Dziewicy Maryi*. Jest to przepiękny podręcznik odnowionej liturgii maryjnej, uwzględniający zasady posoborowej odnowy, także i te sformułowane w adhortacji *Mariialis cultus*. Niestety, biegnie już dziewiąty rok od watykańskiej publikacji, a polskie tłumaczenie nie ujrzało jeszcze światła dziennego. Jeżeli się ukáže, będzie na pewno cenną pomocą w rozwijaniu kultu maryjnego w duchu odnowionej liturgii.⁵⁵

W tymże *Zbiorze* Maryja została nazwana „świetlanym wzorem kultu w Duchu i prawdzie”. Jest to nawiązanie do kluczowego tekstu biblijnego mówiącego o nowym sposobie oddawania czci Bogu, charakterystycznym dla czasów mesjańskich i będącym wskazówką dla Kościoła. W zapisanej u św. Jana rozmowie z Samarytanką Jezus mówi: „Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec” (J 4,23). Tak więc kult Nowego Przymierza będzie kultem oddawanym Ojcu w Duchu, to jest w Duchu Świętym i w prawdzie, to jest w prawdzie objawionej przez Jezusa Chrystusa, który jest sam Prawdą.⁵⁶

Wzorem takiego kultu jest Maryja. Ona jako pierwsza „w Duchu” (czyli napelniona Duchem) i w prawdzie (nosząc w swym łonie Chrystusa-Prawdę) wyśpiewała hymn pochwalny na cześć Boga Ojca. Dlatego jest najlepszą Nauczycielką chrześcijańskiej pobożności. Jedna z wielu Mszy św. proponowanych we wspomnianym *Zbiorze*, zatytułowana *Maryja Dziewica obrazem i Matką Kościoła*, nawiązuje w prefacji do tekstów *Mariialis cultus* ukazujących Maryję jako Dziewicę słuchającą, modlącą się, rodzącą i ofiarującą i czuwającą. Równocześnie ukazuje cechy kultu, jaki Maryja oddawała Bogu.⁵⁷

Jako Dziewica słuchająca Maryja z radością przyjmowała słowo Boże i nieustannie rozważała je w swoim sercu. Jako Dziewica modląca się wielbiła

⁵⁴ S.C. Napiórkowski, *Teologia wobec kultu maryjnego w Polsce*, CT 54 (1984) z. 2 s. 33; por. J. Sroka, *Liturgiczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 309-310.

⁵⁵ Por. S. Czerwik, *Maryja Dziewica w rocznym cyklu obchodów tajemnic Chrystusa na podstawie „Collectio missarum de Beata Maria Virgine”*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, s. 151-174.

⁵⁶ Por. J. Kudasiwicz, *Kult Ojca w Duchu i prawdzie a szczególna cześć Maryi*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 259-284.

⁵⁷ Kudasiwicz, *Matka Odkupiciela*, s. 264-265.

miłosierdzie Boże, wstawiała się za nowożeńcami w Kanie Galilejskiej i trwała na modlitwie z apostołami w wieczerniku. Jako Dziewica rodząca mocą Ducha Świętego poczęła i zrodziła Syna Bożego, a współcierpiąc pod krzyżem, stała się Matką ludu Nowego Przymierza. Jako Dziewica ofiarująca przedstawiła w świątyni swego Syna a u stóp krzyża łączyła się z Jego ofiarą. Jako Dziewica czuwająca oczekiwała w modlitewnym skupieniu na zmartwychwstanie Syna i Zesłanie Ducha Świętego.⁵⁸

VII. „NIE WPROWADZAĆ W BŁĄD” (ekumeniczna droga odnowy)

Jednym ze znaków czasu, w którym żyjemy, jest uświadomienie sobie przez chrześcijan zgorszenia, jakie płynie dla świata z powodu braku jedności wśród wyznawców Chrystusa. Troska o zjednoczenie chrześcijan przenika, przynajmniej od czasów Soboru, wszystkie wymiary życia Kościoła. Znajduje swoje odzwierciedlenie w jego kulcie, w tym również w czci oddawanej Matce Chrystusa. Potrzebna więc jest ekumeniczna droga odnowy kultu maryjnego.⁵⁹

Chwila obecna nie jest dla ekumenizmu szczególnie korzystna. Minęły dawno czasy fascynacji lat sześćdziesiątych, tuż po Soborze, kiedy to „heretycy” i „schizmatycy” stali się „braćmi odłączonymi”. Ruch ekumeniczny poczynił wprawdzie od tego czasu ogromne postępy. Wielu wyraża jednak przekonanie, że wyczerpał on już swoje możliwości. Widać symptomy rozczarowania z powodu braku pełnej jedności i z powodu trudności, jakie ciągle jeszcze piętrzą się na drodze do zjednoczenia. Wśród katolików słyszy się czasem opinie, że nasz Kościół posuwa się w dialogu ekumenicznym bardzo daleko, a mimo to jego kroki i poczynania nie znajdują odpowiedniej reakcji po drugiej stronie.

W tej sytuacji jakże odkrywczą brzmią słowa Jana Pawła II z jego książki *Przekroczyć próg nadziei*. Papież przyznaje, że w istniejącym podziale można widzieć „gorzki owoc grzechów chrześcijan”. Z drugiej jednak strony próbuje odczytać to bolesne zjawisko jako szansę dla Kościoła. Oto istotne zdania papieskiej „hipotezy”:

Może więc podziały były także drogą prowadzącą Kościół do wielorakich bogactw zawartych w Chrystusowej Ewangelii i w Chrystusowym odkupieniu? Może te bogactwa nie potrafiłyby rozwinąć się w inny sposób...? Szerzej patrząc, można stwierdzić, że dla ludzkiego poznawania i działania znamieną jest także pewna dialektyka. Czy Duch Święty w swojej Boskiej kondescendencji nie uwzględnił w jakiś sposób również i tego? Trzeba, ażeby rodzaj ludzki dochodził do jedności przez wielość, ażeby uczył się być jednym Kościołem w pluralizmie form myślenia i działania, kultur i cywilizacji.⁶⁰

⁵⁸ Czerwik, jw. s. 172-173.

⁵⁹ Por. J.S. Gajek, S.C. Napiórkowski, *Ekumeniczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: *Błogosławić mnie będą*, s. 121-141;

⁶⁰ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 121.

Ta odkrywczą i odważną myśl Papieża uświadamia nam, że istniejący wśród chrześcijan podział, jakkolwiek bolesny, może również stanowić szansę ubogacenia własnej tradycji doświadczeniem i dorobkiem teologicznym innych wspólnot chrześcijańskich. Czy jest to możliwe także w dziedzinie kultu maryjnego? Nie ulega wątpliwości, że możemy się wiele w tej dziedzinie nauczyć od chrześcijan Wschodu. *Marialis cultus* przypomina, że

katolicy łączą się z braćmi Kościołów prawosławnych, w których pobożność względem Błogosławionej Dziewicy przybiera formy pełne nadzwyczajnego polotu poetyckiego i wzniosłej nauki, gdy ze szczególną miłością czci chwalebłą Bożą Rodzicielkę i nazywa Ją «Nadzieją chrześcijan». ⁶¹

Czy możemy się jednak nauczyć czegoś od protestantów? Przecież kult maryjny wydaje się być tym, co w sposób najbardziej widoczny i ewidentny odróżnia katolików od chrześcijan-ewangelików. R. Cantalamessa zadedykował swoją książkę *Maryja zwierciadłem dla Kościoła* „braciom protestantom”, którym — jak pisze — bardzo dużo zawdzięcza, także przy pisaniu książki o Matce Bożej. Nawiązując do problematyki ekumenicznej, Cantalamessa wykazuje, że protestanci pod wpływem racjonalizmu zagubili pobożność maryjną. Pobożność ta charakteryzowała jeszcze postawę Marcina Lutera, który mówił, że „Maryja to najwznieślejsza Pani i najszlachetniejszy w chrześcijaństwie klejnot po Chrystusie”. Protestanci odeszli również od litery i ducha podstawowych dokumentów reformacji, w których czytamy, że Maryja jest godna największej czci. Z drugiej jednak strony, zdaniem Cantalamessa, katolicy winni przyznać, że i sami przyczynili się do tego, że braciom protestantom trudno było przyjąć katolicką formę kultu Maryi — „czcząc Ją w sposób przesadny i nierozważny, a przede wszystkim nie ustawiając tej pobożności wewnątrz wystarczająco jasnych ram biblijnych, które pozwalałyby widzieć Jej rolę podporządkowaną słowu Bożemu, Duchowi Świętemu i samemu Jezusowi.” ⁶²

Ekumeniczna zasada odnowy kultu maryjnego, sformułowana przez *Marialis cultus*, domaga się, zresztą słowami soborowej *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, aby „bardzo starannie unikać wszelkiej przesady, która innych braci mogłaby wprowadzić w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła katolickiego i by usunięto wszelki sposób okazywania czci odbiegający od właściwej praktyki katolickiej.” ⁶³ Nie chodzi tu o przypodobanie się protestantom czy przyjęcie ich punktu widzenia, ale o pogłębienie kultu maryjnego w świetle wiary Kościoła.

⁶¹ *Marialis cultus*, 32. Por. J.S. Gajek, *Liturgiczny charakter kultu Bogurodzicy w Kościele wschodnim*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 325-353; E. Jungclausen, *Cześć Maryi w Kościele wschodnim*, w: *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. Beinert (Theotokos Seria mariologiczna 3), Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów 1992, s. 58; T. Podziawo, *Niepokalana Bogurodzica w Kościele prawosławnym*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, s. 338.

⁶² Cantalamessa, jw. s. 144.

⁶³ *Marialis cultus*, 32; por. KK 66.

O unikanie wszystkiego, co mogłoby przesłaniać główne prawdy wiary głoszone przez Kościół.⁶⁴

Trzeba więc unikać pozorów zrównywania Maryi z Chrystusem, jedynym Pośrednikiem i Odkupicielem. Nie wolno przeciwstawiać miłosierdzia Matki sprawiedliwości Syna, jak czynią to niektóre pieśni kościelne. Należy uwzględniać biblijny punkt widzenia, zasadę chrystocentryzmu, podkreślać obecność Ducha Świętego. Dobra teologia maryjna i oparty na zdrowych zasadach kult Matki Najświętszej ułatwiają dialog ekumeniczny. Uwrażliwiają również nieuprzedzonych braci protestantów na potrzebę pójścia za wezwaniem Pisma świętego, które mówi, że wszystkie pokolenia oddawać będą Maryi cześć i chwałę.⁶⁵

VIII. OBRAZ NOWEGO CZŁOWIEKA (antropologiczna droga odnowy)

Każda epoka ma swój obraz Maryi i wydobywa z bogactwa darów, jakie złożył w Niej Bóg, te, które w danym czasie wydają się być najcenniejsze. Nasze czasy charakteryzują się szczególnym rozwojem nauk o człowieku, takich jak psychologia, socjologia, antropologia. Wyniki badań tych nauk mają wpływ na rozwój wiedzy teologicznej, winny zostać także uwzględnione w dziedzinie kultu maryjnego. *Marialis cultus* formułuje ten postulat następująco:

W oddawaniu czci Najświętszej Dziewicy należy starannie zwrócić uwagę na osiągnięcia myśli, które są pewne i potwierdzone przez naukę ludzką. Przyczyni się to bowiem do usunięcia jednej z przyczyn trudności napotykanych w oddawaniu czci Matce Pana, to znaczy różnicy pomiędzy niektórymi treściami tej czci a dzisiejszymi poglądami antropologicznymi i sytuacją psychologiczno-społeczną, gruntownie zmienioną, w jakiej żyją i działają ludzie naszych czasów.⁶⁶

Trudności przyjęcia tradycyjnego obrazu Maryi jako wzoru współczesnego człowieka są wielorakie. Jedną z nich jest daleko idąca idealizacja obrazu Maryi, sprawiająca, że Matka Chrystusa zdaje się być zbyt oddalona od codziennych problemów, będących udziałem dzisiejszych ludzi. Forma i treść niektórych wypowiedzi o Maryi razi przesadą oraz akcentowaniem cudowności i nad-

⁶⁴ S.C. Napiórkowski, *Maryja w teologii i pobożności ewangelików*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 355-404; H. Petri, *Pobożność ewangelicka i Maryja*, w: *Cześć Maryi dzisiaj*, s. 78-83; tegoż, *Maria und die Ökumene*, w: *Handbuch der Marienkunde*, red. W. Beinert, H. Petri, Regensburg: Verlag Friedrich Pustet 1984, s. 319-330.

⁶⁵ Znany teolog ewangelicko-reformowany ze wspólnoty w Taizé, Max Thurian, który przeszedł do Kościoła rzymskokatolickiego i przyjął święcenia kapłańskie, przyznał, że języczkiem uwagi, przechylającym szalę jego osobistej decyzji, była lektura encykliki maryjnej Jana Pawła II *Redemptoris Mater*. A. Skowronek, *Słowo wstępne*, w: M. Thurian, *Maryja Matka Pana figura Kościoła*, s. 5. Por. M. Zachara, *Ekumeniczne Stowarzyszenie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*, s. 379-395.

⁶⁶ *Marialis cultus* 34. Por. E. Durlak, *Antropologiczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 405-426.

zwyczajności. Zdarza się, że obraz pokornej Służebnicy Pańskiej nabiera cech bierności i bezwolności, a postać Dziewicy przedstawiana bywa w kategoriach zamknięcia się w sobie, odizolowania i odrzucenia wartości małżeństwa.⁶⁷

Charakterystyczne dla epok minionych sposoby przedstawiania Maryi były uwarunkowane ówczesnymi zapatrywaniami antropologicznymi. Kościół wprowadzie „cieszy się ciągłością kultu”, ale zdaje sobie sprawę, że dzisiaj trzeba szukać nowych form. Chodzi o takie przedstawianie Maryi, które ukaże, że Matka Chrystusa ma wiele do powiedzenia także współczesnemu człowiekowi. Że można i że warto Ją naśladować dzisiaj, w realiach naszego życia. Powrót do biblijnego obrazu Maryi pozwoli odnaleźć w Jej postawie te cechy, które nasza epoka, tak uwrażliwiona na godność człowieka, ceni najbardziej.⁶⁸

Maryja jest, jak podkreśla encyklika, wzorem dla wszystkich wierzących. I to nie ze względu na warunki społeczno-kulturowe, w jakich żyła, ale dlatego, że „w określonej sytuacji swojego życia całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przyłgnęła do woli Bożej”; że przyjęła słowo Boże i wprowadziła je w czyn; „że Jej działanie było ożywione miłością i wolą służenia; że okazała się pierwszą i najdoskonalszą Uczennicą Chrystusa; a to z pewnością ma powszechną i trwałą wartość wzoru.”⁶⁹

Maryja jest jednak przede wszystkim wzorem dla kobiet. *Marialis cultus* wydobywa z biblijnego obrazu Matki Pana te cechy, które mogą stanowić wzór dla kobiet naszych czasów. Dzisiejsze kobiety, domagające się słusznie większego udziału w decyzjach o charakterze społecznym, winny dostrzec wzór w Maryi, dopuszczonej do dialogu z Bogiem oraz w sposób czynny i wolny zgadzającej się na „wydarzenie wieków”, jakim było Wcielenie Słowa. Wybierając dziewictwo, Maryja nie pogardziła dobrami małżeństwa i rodziny, ale postąpiła w sposób wolny i odważny, decydując się na całkowitą służbę sprawie Bożej. Maryja, posłuszna woli Boga, nie jest bynajmniej przykładem bierności, skoro tak odważnie staje w *Magnificat* w obronie słabych i uciskanych i wielbi Boga zrzucającego mocarzy z tronów. Cud w Kanie Galilejskiej ukazuje Ją pełną zatroskania o człowieka i gotową przyjść mu z aktywną pomocą. To za Jej sprawą zrodziła się wiara wspólnoty Apostołów w zbawcze posłannictwo Jezusa. Wszystkie te przykłady wskazują, że Maryja „bynajmniej nie zawodzi wielu i to poważnych oczekiwań dzisiejszych ludzi.”⁷⁰ Maryja — jak podkreśla kard. C.M. Martini — to kobieta pośród swego ludu, utożsamiająca się ze

⁶⁷ E. Durlak, *Antropologiczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić mnie będą*”, s. 145.

⁶⁸ *Marialis cultus*, 36-37.

⁶⁹ *Marialis cultus*, 35. Por. Durlak, *Antropologiczna droga odnowy*, w: *Nauczycielka i Matka*, s. 417-423.

⁷⁰ *Marialis cultus*, 37. Por. W. Beinert, *Unsere liebe Frau und die Frauen*, Freiburg-Basel-Wien: Herder 1989; tegoż, *Maria für alle Frauen oder über alle Frauen?*, red. E. Gösmann i D.R. Bauer, Freiburg-Basel-Wien: Herder 1989.

zwyczajnym człowiekiem i jego troskami, ogarniająca całość ludzkich spraw, słuchająca jęków świata, nieustraszenie trwająca pod krzyżem.⁷¹

Ks. J. Kudasiewicz zwraca uwagę na kompozycję Łukaszej Ewangelii dzieciństwa. Po scenie Zawiasowania następuje zaraz scena Nawiedzenia. Maryja nie udaje się do świątyni jerozolimskiej, aby podziękować Bogu, ale wyrusza z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Odpowiedziawszy z entuzjazmem na Boże powołanie, idzie z pośpiechem służyć człowiekowi. Pokorna służebnica Pańska jest równocześnie służebnicą człowieka. Można powiedzieć, że w tym „pośpiechu” weryfikuje się autentyczność Jej spotkania z Bogiem. Tak więc Maryja w pełni i doskonale zrealizowała Ewangelię swojego Syna przez otwarcie się na Boga i pochylenie się nad człowiekiem.⁷²

Ten aspekt świadectwa Maryi podkreśla wspomniany list apostolski Jana Pawła II, *Tertio millennio adveniente*. W ostatnim roku bezpośredniego przygotowania do wielkiego Jubileuszu Odkupienia (1999) Kościół pragnie w sposób szczególny żyć w perspektywie prawdy o Ojcu, który jest w niebie (por. Mt 5,45). W ten sposób obchód Jubileuszu, koncentrujący się wokół postaci Chrystusa, ma być jednym wielkim aktem uwielbienia Ojca. W tym kontekście teologicznym Maryja ukazuje się jako wybrana córka Ojca niebieskiego, w sposób doskonały wypełniająca przykazanie miłości Boga i bliźniego. „Jej macierzyńska misja, podjęta w Nazarecie i przeżyta w pełni w Jerozolimie u stóp krzyża, staje się w tym roku serdecznym przynagleniem skierowanym do wszystkich dzieci Bożych, aby wróciły do domu Ojca, wsłuchane w Jej matczyne głos: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2,5).⁷³

THEOLOGISCHE PRINZIPIEN FÜR DIE ERNEUERUNG DER MARIENVEREHRUNG

Zusammenfassung

Seit der Veröffentlichung des apostolischen Rundschreibens *Marialis cultus* durch den Papst Paul VI. sind schon 20 Jahre verstrichen. Die Aktualität dieser *magna charta* der marianischen Frömmigkeit steht aber auch heute außer Zweifel. Das wichtigste in der bisherigen Kirchengeschichte lehrantliche Dokument „über die rechte Pflege und Entfaltung der Marienverehrung“ — wie lautet der Untertitel der päpstlichen Adhortation — ist in der Tat eine Übersetzung der theologischen Überlegungen des II. Vatikanischen Konzils in die Sprache der konkreten pastoralen Richtlinien.

⁷¹ Por. C.M. Martini, *Kobieta wśród swego ludu*, Kraków: WAM 1993. Por. M. Czajkowski, *Maryja (2,1-11; 19,25-27)*, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana. Kluczowe teksty i tematy teologiczne*, red. F. Gryglewicz, Lublin: RW KUL 1992, s. 29-30.

⁷² Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, s. 80.

⁷³ *Tertio millennio adveniente*, 54.

Die polnischen theologischen Kommentare heben im päpstlichen Schreiben vier theologische Prinzipien und vier pastorale Wege der Erneuerung des Marienkultes in der Kirche hervor. Das trinitarische Prinzip unterstreicht, daß sich der christliche Kult immer an den Vater durch den Sohn im Heiligen Geist richtet. So muß auch die marianische Frömmigkeit in das trinitarische Lob der Kirche eingebettet werden. Das christologische Prinzip verlangt, daß in der Marienlehre und Marienehre die Christozentrik des kirchlichen Glaubens und Lebens sichtbar wird. Das pneumatologische Prinzip hebt die besondere Verbindung zwischen Maria und dem Heiligen Geist hervor. Das ekklesiologische Prinzip läßt die Mutter des Herrn als das Urbild der Kirche erscheinen.

Der biblische Weg der Marienverehrung führt zur Entdeckung des Marienbildes im Neuen Testament und zur Durchdringung der Marienlehre mit den wichtigsten Themen der biblischen Botschaft. Der liturgische Weg erinnert daran, daß die Liturgie „die goldene Regel der christlichen Frömmigkeit“, auch der marianischen, bildet. Der ökumenische Weg verlangt, jene Formen der Marienfrömmigkeit zu meiden, welche „die getrennten Brüder oder jemand anders bezüglich der wahren Lehre der Kirche in Irrtum führen könnten“ (*Lumen gentium*, 67). Der anthropologische Weg bemüht sich um das zeitgemäße Marienbild, das alle Menschen, besonders aber die Frauen, das Beispiel in Maria entdecken läßt und zur Nachahmung ermuntert.